

*Podczas I wojny światowej Kanada wystawiła liczący ponad 600 tys. kontyngent, który wziął udział w walkach w Europie. Kanadyjscy żołnierze walczyli m.in. pod Ypres, Sommą, Passchendaele, Amiens, Cambrai i Mons, zyskując opinię twardej i nieustępliwych. O jednej z tych bitew opowiada kanadyjski film wojenny z 2008 r. zatytułowany „Passchendaele”.*

# Piekło Passchendaele

**Paweł Stachnik**



Obraz rozpoczyna kapitalna scena batalistyczna, w której czterech kanadyjskich żołnierzy walczy w ruinach kościoła z obsługą niemieckiego karabinu maszynowego. Nowocześnie nakręcona i emocjonująca robi duże wrażenie. Ranny w tej walce kanadyjski sierżant Michael Dunn (Paul Gross, także reżyser i scenarzysta filmu) trafia do szpitala w Kanadzie, gdzie po wyleczeniu ran zostaje u niego orzeczona neurastenia wywołana ciężkimi przeżyciami frontowymi. Dunn zostaje skierowany do służby tyłowej w punkcie werbunkowym w Calgary (początkowo zaciąg w Kanadzie był ochotniczy). W szpitalu poznaje sympatyczną pielęgniarkę Sarę Mann (Caroline Dhavernas), z którą nawiązuje znajomość, przekształcającą się z czasem w miłość. Życie nie jest jednak aż tak proste, by pozwolić bohaterom cieszyć się sobą i uczuciem. Sarah i jej młodszy brat David (Joe Dinicol) mają niemieckie pochodzenie, co naraża ich na niechęć, a nawet agresję ze strony miejscowego społeczeństwa. By udowodnić swój kanadyjski patriotyzm, David usiłuje się zaciągnąć do wojska, lecz z powodu astmy jest regularnie odrzucany.

Punktem werbunkowym, w którym pracuje Dunn, dowodzi dwulicowy angielski oficer, którego ambicją jest dostarczanie do szeregów jak największej ilości ochotników, i z którym zrażony do wojny sierżant od razu popada w konflikt. Ojciec narzeczonej Davida Manna, zamożny lekarz niechętnie patrzący na ubogiego amanta córki, wystawia mu zaświadczenie o zdolności do służ-

by, mając nadzieję, że ten nie wróci już z Europy. Gdy Dunn dowiaduje się od zrozpaczonej Sary, że jej brat jedzie na front, prosi o przeniesienie do jego jednostki, by móc go chronić. Obydwaj, jako żołnierze 10. batalionu 1. dywizji kanadyjskiej, lądują w środku krwawej bitwy o wioskę Passchendaele w Belgii. Zrządzeniem losu jako pielęgniarka znajdzie się wśród nich także Sarah...

Miłośnikom kina wojennego spodoba się końcówka filmu, w której w nader realistyczny sposób pokazano bitwę pod Passchendaele. Wrażenie robi zbliżająca się do kanadyjskich pozycji nawała artyleryjska i siekący wszędzie deszcz pocisków karabinowych. Wrażenie robi pełne błota i wypełnionych wodą lejów, zalewane nieustającymi opadami, pole bitwy. Wrażenie robi wreszcie scena zacieklej walki wręcz między Kanadyjczykami i Niemcami przy użyciu bagnatów, saperek, pięści i kamieni. Symboliczna jest scena, w której wyrzucony podmuchem eksplozji w powietrze młody David zawisa na przypominającej krzyż płataninie desek i drutu kolczastego. Do własnych linii na oczach oniemiałych Kanadyjczyków i Niemców niczym Chrystus niesie go na owym krzyżu ślaniająca się na nogach ranny Dunn...

Pod względem inscenizacyjnym „Passchendaele” zrealizowane jest wyśmienicie. Jak już wspomniano sceny walk nakręcono realistycznie i efektownie. Starannie odtworzono umundurowanie i uzbrojenie (Niemcy mają nawet charakterystyczny mały moździerz okopowy), a postaci mówią w swoich językach. Muzykę do filmu napisał polski kompozytor Jan A. P. Kaczmarek. Scenariusz został oparty na prawdziwych przeżyciach wojennych dziadka reżysera, Paula Josepha Dunna, który walczył w Europie jako żołnierz Kanadyjskiego Korpusu Ekspedycyjnego. Do końca życia zmagał się z koszmarem winy po bezlitosnym zabójstwie młodego niemieckiego żołnierza w ruinach niewielkiego miasteczka w Belgii. Scena zabójstwa została odtworzona w filmie, a sierżant Dunn aż do śmierci nie może poradzić sobie z tym, co wtedy zrobił... 



Passchendaele, reż. Paul Gross, Kanada, 2008.